



OSTROŻNIE Z AKWIZYTORAMI

Z informacji przekazywanych Miejskiemu Rzecznikowi Konsumentów wynika, że w Gliwicach działa wiele firm, handlujących w akwizycji sprzętem AGD i RTV, usługami telekomunikacyjnymi, które celowo wprowadzają w błąd swoich potencjalnych klientów. Przeważnie są nimi emeryci, renciści, ludzie starsi, dla których słowo mówione ma znaczenie równe pisanemu. Firmy wybierają klientów, którzy nie są zagrożeni utratą dochodów (mają emerytury).

Scenariusz działania firm akwizycyjnych jest zazwyczaj podobny.. Pracownicy przychodzą z towarem lub usługą do klienta. Panowie przedstawiają się jako pracownicy administracji spółdzielni czy zarządu budynków miejskich. Czasami informują, że byli wcześniej u naszych znajomych, którzy podali im nasz adres. Zdarza się, że ich wizyta pokrywa się z odczytem gazomierzy, liczników wody lub prądu na całej ulicy. Wykorzystują ten fakt dla uwiarygodnienia swojej działalności. Autorytatywnie i fachowo stwierdzają, że nasz sprzęt (który działa bez zarzutu np. kuchenka gazowa, bojler, filtr do wody) jest bardzo stary, nieszczelny i zagraża zdrowiu i życiu naszemu i naszych sąsiadów. „Pani Mario, siedzi Pani na bombie” – mówią. Tworzą nastrój niebezpieczeństwa. Pracownicy takich firm są świetnie przygotowani do manipulowania klientem. Po odczekaniu chwili, proponują wybawienie – właśnie dysponują nowym sprzętem, dokładnie takim jakiego potrzebujemy i po niebywale niskiej cenie. Zaraz go zamontują a stary zabiorą, oszczędzając nam kłopotów. „Nie ma Pani pieniędzy? To nie problem. Trzeba tylko okazać odcinek emerytury lub renty, podpisać tu i tu i będzie Pani cieszyć się bezpieczeństwem. Nie wolno Pani rozpowiadać, że cena była taka niska i nie może Pani tej kuchenki nikomu sprzedać. Kilka rat po 50 zł szybko zostanie spłacone.

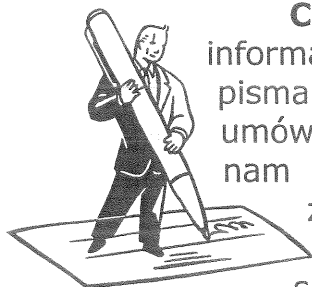
Czasami scenariusz bywa inny. Zdaniem sprzedających to unijne przepisy wymuszają wymianę sprzętu, a ten, który oni proponują spełnia wszystkie nowe wymogi. Konsekwencją podpisywania podszywanych nam „papierów” bez zastanowienia i dokładnego czytania jest nie tylko niechciany i nieprzemyślany zakup. Z przysyłanych przez bank dokumentów wynika, że klient zaciągnął również kredyt, a koszt zakupionego sprzętu jest ostatecznie kilkakrotnie wyższy niż poinformowali nas sprzedawcy.

Konsumenci nie czytając (zły wzrok nie jest usprawiedliwieniem, można poprosić o pomoc krewnych lub sąsiadów) podpisują dwie umowy, funkcjonalnie ze sobą powiązane. Umowę kupna i umowę o kredyt finansującą zakup towaru. Umowy były czytelne i łatwo było skontrolować ich treść



z nierzetelnością zapewnień sprzedawców. Podpisanie „papierów” oznacza, że przyjmujemy do wiadomości treść obu umów i rozumiemy ich sens. Dokumenty te dla sądu są dużo rzetelniejszym środkiem dowodowym niż późniejsze relacje wprowadzonych w błąd konsumentów.

Kiedy podpisujemy jakąkolwiek umowę powinniśmy żądać jednego egzemplarza dla siebie. Pozwoli to w każdej chwili przypomnieć sobie jej zapisy i da nam gwarancję, że w treści umowy nikt nie uczyni zmian bez naszej akceptacji. Jeżeli sprzedawca nie chce podpisać umowy w dwóch jednakowo brzmiących egzemplarzach, nie podpisujemy jej albo pozostawmy sobie oryginał.



Co najważniejsze – w obu umowach zawarta była informacja, którą konsumenci przyjęli do wiadomości podpisując pisma, iż mają prawo w terminie do **10 dni** od dnia zawarcia umów, odstąpić od każdej z nich z osobna. Takie prawo dane nam przez ustawodawcę jest prawdziwym wybawieniem z opresji, kiedy jesteśmy, jak w tym przypadku oszukiwani we własnym domu. By odstąpienie było prawnie skuteczne musi być złożone w formie pisemnej, opatrzone datą i własnoręcznym podpisem. Treść może być dowolna np. „Oświadczam, że odstępuję od umowy.....(tu: jakiej, zawartej z kim i kiedy) w moim mieszkaniu pod adresem.... Pismo koniecznie wysyłamy listem poleconym za potwierdzeniem odbioru do strony umowy. Ponadto, jeżeli nie poinformowano nas w umowie o prawie do odstąpienia od umowy, termin wydłuża się z 10 dni **do 3 miesięcy**. W napisaniu takiego oświadczenia zawsze pomoże

Miejski Rzecznik Konsumentów
Izabella Leśniewska-Drwięga